

satanizm Świadectwo

Autor: fratris - 03/03/2011 16:02

Satanizm

Autor: Aleksander

Mam 24 lata. Od czasów szkoły podstawowej przestałem wierzyć w istnienie Boga. Rodzice mało zajmowali się sprawami wiary, ojciec był ateistą.

Starałem się żyć zgodnie z sumieniem i własną wizją dobra. W liceum zetknąłem się z łagodną odmianą satanizmu. Zacząłem też słuchać satanistycznej muzyki. Początkowo wszystko wyglądało jak niewinna zabawa, subkultura, ale z czasem zacząłem wchodzić w to coraz bardziej. Zło zaczęło mnie fascynować. Praktykowałem medytacje, transe, rytuały. Byłem tym zniewolony. Trwało to cztery lata. Zacząłem miewać regularnie koszmary, odsunąłem się od ludzi, uciekłem w świat marzeń i Internetu. Poznałem tam człowieka wiary, który dał mi do przeczytania świadectwo życia gangstera, który dzięki Jezusowi zupełnie przemienił swoje życie. Wcześniej przeczytałem Pismo Święte. Uważałem jednak, że dla mnie nie ma odwrotu, że nie jest mi to potrzebne, że to nie moja droga życia. Przyszedł taki dzień, że dotarło do mnie, w jakim żyje bagnie. Nie mogłem się już dłużej oszukiwać. Uznałem wtedy przed sobą, że popełniłem w życiu wiele błędów, że wcale nie jestem taki wyjątkowy, za jakiego się uważałem, że nie mogę już sobie ufać. Miałem świadomość klęski. Pomyślałem, że skoro szatan tak mnie zniewolił i wykorzystał, to może Jezus mi pomoże? Upadłem na kolana i zacząłem się modlić, najpierw Ojciec Nasz, potem własnymi słowami prosiłem Jezusa, żeby uwolnił mnie od szatana. W trakcie modlitwy zostałem uwolniony. Poczułem jak spada ze mnie wielki ciężar, poczułem lekkość. Wypełniło mnie kojące uczucie wewnętrznego spokoju. To wydarzenie, największe w moim życiu, obudziło we mnie wielką wiarę i zaufanie do Jezusa, przyjaciela, którego poznałem w potrzebie, mimo całego zła, jakie uczyniłem w życiu. Jezus, który przyszedł do mojego serca, uczynił mnie innym człowiekiem. Patrzałem już na sprawy wiary nowym okiem, okiem wiary w miłosiernego, żywego Boga, który mnie kocha i umarł za moje grzechy. To wszystko zmieniało. Postanowiłem oddać życie dla Jezusa, bo zaufałem Jemu. Że mnie kocha, że chce mojego dobra i szczęścia, że ma dla mnie swój plan na życie.

Na tej nowej drodze życia Jezus bardzo mi pomaga, dzięki modlitwie i zaufaniu mogę pokonywać trudności wiary. On dodaje mi sił, motywacji i odwagi abym starał się o życie zgodne z wymogami ewangelii. Daje mi nadzieję, zgodnie ze Słowem „kto wierzy we mnie, choćby umarł, żyć będzie". Poprawiły się moje relacje z ludźmi, z rodziną, wyniki w nauce. Jezus pomógł mi uwolnić się od zniewoleń: nieczystości, Internetu, okultyzmu, lęku przed śmiercią. Mam jasną wizję życia i swojego powołania. Chce służyć Bogu i ludziom jako kapłan, aby budować tak wiarę i królestwo Boże w sercach. Mt13,44 - „Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego na roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Z radości poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę."

www.egzorcyzmy.katolik.pl/index.php/wasze-swiadectwa-swiadectwa-66/469-aleksander-satanizm

=====